

Magda Umer i Grzegorz Turnau, Kolęda dla tęczy

Bóg się rodzi, Cyganiątko,
obok niego śpi jagniątko,
Bóg się rodzi, Pakistańczyk,
słońce mu we włosach tańczy.

Rodzą się bożątka licznie,
rodzą się dzieciątka ślicznie
i pytają: gdzie jest raj?
i pytają: gdzie jest raj?

Ach, jak pięknie się rodzić
czy w Aleppo, czy w Łodzi...
Ach, jak trudno się rodzić
w małej łodzi na wodzie...

Gdzie jest kraj, i kraj to który,
gdzie się Bóg tęczowej skóry
może ukryć przed wojnami,
przed lękami i głodami,

Gdzie się Bóg nie trwoży trwogą,
bo cóż trwogi bogom mogą?

Bóg się rodzi, niebożątko,
lulajże, Afrykaniątko...

Ach, jak pięknie się rodzić
czy w Aleppo, czy w Łodzi...
Ach, jak trudno się rodzić
w wodzie, chłódzie, o głódzie...

Bóg się rodzi, Polak mały,
jaki znak twój? nasek biały,
Bóg się rodzi, śliczny skrzat,
niechaj mu przybywa lat

w kraju-raju, pięknym kraju,
w kraju-raju, pięknym kraju,
którym właśnie jest nasz kraj...
Baju-baju, baju-baj...

Ach, jak pięknie się rodzić
czy w Aleppo, czy w Łodzi...
Ach, jak trudno się rodzić
w małej łodzi na wodzie...

Ach, jak pięknie się rodzić
w Mińsku, Lwowie czy Łodzi...
Ach, jak dziwnie się rodzić
na Zachodzie i Wschodzie...